

Jak odpieluchować dziecko?



Całkiem niedawno Ignas skończył dwa lata, co sprawia, że powoli zaczynam myśleć o stopniowym pozbyciu się pieluszek z naszego życia. Nie jestem jakąś szczególną fanatyczką robienia tego na szybko i na siłę, raczej preferuję podejście mówiące, że wszystko ma swój czas i przecież żaden człowiek nie paraduje w pieluchach do matury. Niemniej jednak w ramach przygotowania siebie samej i przekazania moim czytelnikom (panowie, jesteście tam?!) i czytelniczkom wyników moich poszukiwań,

postanowiłam stworzyć listę sposobów, które na pewno wypróbuję.

1. Książki

Jak zawsze w takich przypadkach, będę chciała pokazać mojemu dziecku ciekawe książeczki, które przyciągną jego uwagę w drażliwej kwestii, nauczą nas oboje w jaki sposób mówić na ten temat i przybliżą nas do upragnionego celu. Na sklepowych półkach wypatrzyłam ostatnio dwie pozycje, które dają nadzieję na powodzenie: „Grubszą sprawę” wydawnictwa Dwie Siostry i „Beki, smarki, pierdy” (urzekł mnie ten tytuł!) wydawnictwa Muza.



2. Wszechobecny nocnik

Planuję powoli wprowadzić nocnik lub nakładkę na sedes w życie mojego synka tak, aby ich widok był dla niego czymś normalnym. Warto też podkreślić, że malucha nie warto zmuszać do załatwiania się konkretnie w toalecie jeżeli akurat będzie miał ochotę zrobić to gdzie indziej. Na takie korekty jeszcze przyjdzie pora. Co więcej, dość ważną rzeczą wydaje mi się wybór nocnika czy nakładki przez samego zainteresowanego. Niech zarówno miejsce użytkowania, jak i obiekt pod pupą będą dla niego możliwie jak najbardziej komfortowe.

3. Przykład idzie z góry

Niestety, musimy się z tym pogodzić. Jeżeli do tej pory jeszcze nasze wycieczki tam, gdzie nawet król chadza piechotą razem z dzieckiem nie stały się normą, to teraz musimy do nich przywyknąć. Jak inaczej malec ma się przekonać co tam mamusia lub tatuś robią za zamkniętymi drzwiami i jakim cudem ma to mieć cokolwiek wspólnego z tym, że nie noszą pieluchy?

4. To nic złego

Kiedy nasz potomek wyrazi żywe zainteresowanie zawartością nocnika i w każdej innej sytuacji, która w głębi ducha nie będzie dla nas czystą przyjemnością, nie warto używać określeń takich jak „fuuuu” czy „bleee”, bo znając życie nasz dwulatek już je zna i raczej kojarzy, że nie są zbyt pozytywne. Z drugiej strony, kiedy młody adept nie zdąży zawołać lub usiąść na nocnik, absolutnie na należy go za to karać czy karcić, bo takie reakcje mogą spowodować zrażenie się do tematu i po sprawie.

5. Bez porównań

Inne dzieci już się załatwiają do nocnika, a nawet do sedesu? Przesypiają noce bez pieluchy? I co z tego? Tempo rozwoju każdego dziecka jest inne, co na pewno daje się zauważyć na przestrzeni tych minimum dwóch lat, które zwykle muszą minąć

do momentu odpieluchowania. My, rodzice, zwykle znamy tempo naszych maluchów, ich reakcje i znaki, które nam dają. Nie zastanawiamy się więc dlaczego to właśnie my musimy dłużej poczekać, albo odwrotnie, czy to nie za szybko. Wiele nam to ułatwi.

6. Nic na siłę

Jeżeli widzimy, że brzdąc wzbrania się jak może, opiera rękami i nogami, ucieka i nie chce, warto odpuścić. Nie teraz, to później. Może za tydzień lub za miesiąc. Kupno kilku opakowań pieluch więcej nas nie zbawi, a całej rodzinie da więcej spokoju. Kontrolowanie potrzeb fizjologicznych to naprawdę trudna sztuka, a jego nauka zajmuje zwykle dużo czasu. Dziecko musi być na tyle dojrzałe, żeby kojarzyć relację przyczynowo-skutkową i być rozwinięte na tyle, żeby zareagować kiedy trzeba. Jeżeli więc ewidentnie nie jest na to gotowe, nic na to nie poradzimy. Luzik.

UWAGA: PONIŻSZY KONKURS SIĘ JUŻ ZAKOŃCZYŁ.

Zgodnie z tą zasadą nadal beztrąsko kupuję pieluchy i czekam na dobry moment. Tymczasem chciałabym wam polecić świetny, radosny **konkurs, który przygotowała dla was marka Dada**. Jeżeli lubicie się pośmiać i powygłupiać razem z maluchem, będzie to coś dla was!

Co trzeba zrobić? Wszystko jest bardzo proste!

1. Kupujecie promocyjne opakowanie pieluszek Dada w Biedronce (osobiście uwielbiam te duże paki!)
2. Wycinacie z opakowania przeróżne fantazyjne gadzety, np. czapeczki, okulary, wąsy
3. Robicie sobie przy ich użyciu zdjęcie ze swoją pociechą
4. Wchodzicie na stronę Dada: **KLIK**
5. Wgrywacie zdjęcie i wypełniacie formularz zgłoszeniowy. Wygląda to tak:

WYGRAJ PROFESJONALNĄ SESJĘ ZE SWOJĄ POCIECHĄ

WGRAJ ZDJĘCIE

(plik w formacie .jpg .png rozmiar do 2,5 MB)



USUŃ

Moje zdjęcie nie bierze udziału w konkursie, ale śmiechu miałam przy nimco nie miara! Teraz wasza kolej i zapraszam serdecznie, bo **do wygrania są bardzo atrakcyjne nagrody**: jedna rodzinna sesja zdjęciowa, sto cyfrowych ramek i sto tęczywych projektorów do dziecięcego pokoju. Jest o co walczyć, a szanse na wygraną są naprawdę spore, a więc do dzieła! Trzymam za was mocno kciuki.

KONKURS SIĘ JUŻ ZAKOŃCZYŁ.

Wpis powstał we współpracy z marką Dada.